

# Muzealne statki i okręty

Statki (pływające jednostki cywilne) i okręty (jednostki wojenne) po zakończeniu służby na morzu kończą swój żywot w stoczniach złomowych, gdzie przerabiane są na żyletki. Ale niektóre z nich, uznane za godne zachowania dla potomności ze względu na szczególną wartość historyczną, techniczną lub unikatowość, stają się obiektami muzealnymi, tworząc samodzielne muzea bądź wchodząc w skład ekspozycji muzeów morskich. Stanowią nie tylko atrakcję turystyczną, ale służą też celom edukacyjnym.

**W** Polsce mamy niewiele takich obiektów. Najbardziej chyba rozpoznawalnym statkiem – muzeum jest fregata „Dar Pomorza” (fot. 1). Zbudowany w 1909 r. w Hamburgu jako statek szkolny niemieckiej marynarki handlowej po I wojnie światowej trafił do Francji, a w 1929 r. został zakupiony ze składek społecznych przez Pomorski Komitet Floty Narodowej i przekazany Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, stając się „kolebką polskich nawigatorów”. Po wycofaniu ze służby w 1982 r. został przekazany Narodowemu Muzeum Morskiemu<sup>1</sup> w Gdańsku (cumuje w Gdyni; można zwiedzać jego wnętrze na trzech poziomach).

**dr Aleksander Stukowski**

stały współpracownik redakcji



Również w Gdyni można zwiedzać niszczyciel ORP „Błyskawica” (fot. 2). Zbudowany w Anglii w latach 1935–37 dla polskiej Marynarki Wojennej, 30 sierpnia 1939 r. przeszedł do Anglii i podczas II wojny światowej brał udział w eskortowaniu konwojów z zaopatrzeniem. Osłaniał także ewakuację wojsk brytyjskich spod Dunkierki, brał też udział w operacji lądowania w Normandii. W 1947 r. powrócił do Gdyni



i służył jako okręt obrony przeciwlotniczej. W 1976 r. zaczął pełnić rolę okrętu-muzeum w Muzeum Marynarki Wojennej. W 1987 r. uhonorowany Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari.

Kolejne dwa okręty eksponowane są w Kołobrzegu, w Skansenie Morskim wchodzącym w skład Muzeum Oręża Polskiego. Są to – okręt patrolowy SG-321 ORP „Fala” i kuter rakietowy 433 ORP „Władysławowo” (widzimy go na fot. 3). ORP „Fala” zbudowano w 1964 r. w Stoczni Marynarki Wojennej, a po wycofaniu ze służby w 1996 r. przekazano go do kołobrzесьkiego muzeum, gdzie stał się pierwszym okrętem w zbiorach.

Zbudowany w ZSRR kuter rakietowy ORP „Władysławowo” wszedł do służby w naszej Marynarce Wojennej w 1975 r., a zakończył ją w 2006 r. Dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia Lastadia<sup>2</sup> nie trafił do stoczni złomowej i po licznych perturbacjach znalazł się w 2010 r. w Kołobrzegu jako kolejny eksponat muzealny.

Muzealnym przedstawicielem floty handlowej jest cumujący w Gdańsku rudowęglowiec „Sołdek” (fot. 4). Zbudowany w 1948 r. w Stoczni Gdańskiej był pierwszym w historii polskiego przemysłu stoczniowego statkiem pełnomorskim – prototypem serii 29 małych masowców typu B 30. Jego nazwa upamiętnia nazwisko Stanisława Sołdka, ówczesnego traserza stoczni. Wycofany z eksploatacji pod koniec 1980 r. stał się statkiem-muzeum w Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku.





Statek na fot. 5 to holownik parowy „Nadbor”<sup>3</sup> – jeden z 22 śródlądowych holowników zakupionych w latach 1947–49 w Holandii dla potrzeb żeglugi na Odrze. Po wycofaniu ze służby liniowej w 1965 r. był wykorzystywany jako pływająca kotłownia i elektrownia; ostatecznie zakończono jego eksploatację w 1986 r. W latach 90. zainteresowała się nim działająca we Wrocławiu Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, przy której stworzono m.in. Muzeum Odry. Dzięki działalności fundacji „Nadbor” został w latach 1998–99 wyremontowany i zaadaptowany do nowych zadań – jako laboratorium, szkoła i muzeum. Można go zwiedzać we Wrocławiu, gdzie stoi zacumowany przy Wybrzeżu Wyspiańskiego.

A oto kilka przykładów statków i okrętów-muzeów zagranicznych. Fotografia 6 przedstawia słynny XIX-wieczny angielski kliper herbaciany „Cutty Sark”, w tamtych czasach najszybszy (średnia dobowo prędkość 15 węzłów) statek świata<sup>4</sup>. Obecnie jest udostępniony do zwiedzania na stałym lądzie w londyńskim Greenwich. Jego nazwa oznacza w dialekcie scott krótką koszulkę, w którą była

odziana Nannie – XVIII-wieczna postać literacka, której rzeźba, tzw. galion, zdobi dziób statku. Widzimy go na fotografii u góry na stronie obok.

Również w Londynie możemy zwiedzać zacumowany na Tamizie największy europejski okręt-muzeum – krążownik HMS „Belfast” (fot. 7). Zwodowany w 1938 r. krążownik uczestniczył podczas II wojny światowej przede wszystkim w osłonie konwojów na Morzu Arktycznym. Po zakończeniu wojny pełnił służbę na Dalekim Wschodzie (uczestniczył m.in. w wojnie koreańskiej). Okrętem-muzeum został w 1971 r.

Szwedzki galeon „Vasa” (fot. 8) zasłynął ze spektakularnego zatonięcia i późniejszej o kilka wieków akcji wydobywania. Zbudowany w XVII w. na wojnę z Polską wielki (długość kadłuba 61 m) okręt miał zbyt wysoko położony środek ciężkości. W efekcie po przepłynięciu zaledwie 1 mili przewrócił się i zatonął. Podniesiono go dopiero w XX w. – prace nad wydobywaniem, rekonstrukcją i konserwacją trwały od 1956 r. do 1990 r., kiedy to otwarto muzeum.

A oto karaka „Santa Maria” Krzysztofa Kolumba (fot. 9). Oczywiście nie

oryginał, bo ten w 1492 r. osiadł na mieliźnie w pobliżu Haiti i został rozebrany. Jest to polska kopia w skali 1:1, „zwodowana” w 2008 r. w Ogrodzie Kultur i Tolerancji w Muzeum Arkadego Fiedlera w podpoznańskim Puszczykowie. Reakcja ludzi widzących go po raz pierwszy jest zawsze taka sama – „To on jest taki mały?!”. Rzeczywiście – statek, na którym Kolumb przepłynął Atlantyk i odkrył Amerykę ma długość 21 m, czyli tyle, co kuter rybacki. ■

<sup>1</sup> Status Muzeum Narodowego uzyskało niedawno. Do grudnia 2013 r. było to Centralne Muzeum Morskie.

<sup>2</sup> Stowarzyszenie Lastadia jest ogólnopolską organizacją zrzeszającą miłośników historii żeglugi i okrętownictwa z całej Polski, zajmującą się m.in. zabieganiem o ratowanie zabytków techniki morskiej.

<sup>3</sup> Nadbor to staropolskie imię. Wszystkie statki z tej serii nosiły takie imiona – Światopełk, Bożymir, Chwalisław i in.

<sup>4</sup> Służył do transportu herbaty z Chin. Szybkość miała znaczenie, gdyż dłuższy pobyt na morzu niekorzystnie wpływał na smak i aromat herbaty.